

Ayy, 2K, this a madness

Szukam spokoju ducha, ale ciało nie
Największa susza, która wciąż czeka na deszcz
Promienie słońca zatapiane w morzu łez
Droga bez końca, daj mi siłę, by ją przejść
Szkoda mi czasu na sen
Za darmo na świecie dostaję tylko tlen
Chowałem emocje, zło czekało na dnie
Gdy życie, jak piach przez palce sypało się
Moja droga już jest inna, robię to dla siostry
Zgubiony szukałem sensu, choć jest taki prosty
Nie potrafiłem dziękować, ani kochać, coś Ty
Bardziej niż dla swej rodziny byłem bliski – obcy
Chciałem opuścić dom, ej
Niezrozumiany gość, ej
Muzyka to nie to, udowodnię Ci, że to duży błąd
Tylko te kłótnie wciąż, rzućmy to wreszcie w ką
Nie chcę do tego wracać, ta, ta praca mi dała moc

Chociaż kolana czasami były obdarte
To moja, moja droga
Te wszystkie ciężkie chwile były tego warte
Nie martw się, moja, moja droga
Chociaż kolana czasami były obdarte
To moja, moja droga
Te wszystkie ciężkie chwile były tego warte
Nie martw się, moja, moja droga

Złoty talent, mówili mi złoty talent
Miałem wtedy skoczyć po to złoto, a prawie się załamałem
Kontuzja darem, ona była moim darem
Pewnie rzuciłbym muzykę, a w dal to bym skakał dalej
Osiemdziesiąt osiem powodów, żeby się podnieść
Może Ty miałeś podobnie, pasażem przez wiele wspomnień
Buty czasem niewygodne, porażki te wielokrotne
Ciche dni takie samotne, po to, by osiągnąć progress
Wiem jak jest, życie – trudny test
Biorę, co mi daje, nie oglądam się
Długa droga w górę, szybko można zejść
Liczą się działania, a nie dobra chęć
To moja droga, i nie pytaj, czy mogę wrócić
Zamknąłem za sobą drzwi, vis a vis, i wyrzuciłem kluczyk
Za nimi chwile, które pozwoliły się wiele nauczyć
Szukam prawdziwej wartości, bo wiem, że nie mogę jej kupić

Chociaż kolana czasami były obdarte
To moja, moja droga
Te wszystkie ciężkie chwile były tego warte
Nie martw się, moja, moja droga
Chociaż kolana czasami były obdarte
To moja, moja droga
Te wszystkie ciężkie chwile były tego warte
Nie martw się, moja, moja droga